

# Początki szkolnictwa górniczego w Lubinie – karta historii

## The Beginnings of Mining Education in Lubin – a Historical Outline

The article discusses the circumstances of the establishment of mining education in the so-called New Copper Belt (also referred to as the Legnica-Głogów Copper Belt). It also presents a historical outline of this education, focusing on the period when the aforementioned schooling played the most important role in preparing personnel for the developing industry. He stresses that the Boleslaw Krupinski School Complex No. 1 is the only school in the region that has been providing preparation for mining qualifications continuously since 1963. He mentions the specifics of the school, including its cultivation of mining traditions. The text is based on archives as well as the school's chronicle, anniversary publications and press.

**Keywords:** mining education, copper industry, Copper Mining and Smelting Plant (KGHM), Complex of Ore Mining Technical Schools KGHM in Lubin

**Słowa kluczowe:** szkolnictwo górnicze, przemysł miedziowy, Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi (KGHM), Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie

### Wstęp

W 2023 r. rozpoczęły się w Zespole Szkół nr 1 im. Bolesława Krupińskiego w Lubinie obchody sześćdziesięciolecia szkolnictwa górniczego w tzw. Nowym Zagłębiu Miedziowym<sup>1</sup>. Wprawdzie klasy górnicze stanowią współcześnie nie-

---

<sup>1</sup> Nazwa: Nowe Zagłębie Miedziowe, mimo że jest nazwą jedynie zwyczajową, używana jest dość powszechnie. W świadomości mieszkańców funkcjonuje równoległe z oficjalną nazwą obszaru: Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy (obszar przemysłu miedziowego w województwie dolnośląskim złożony z pięciu powiatów: głogowskiego, polkowickiego, lubińskiego, legnickiego oraz z miasta na prawach powiatu, Legnicy). Zamieszkuje go ok. 0,5 mln mieszkańców. „Nowe” ma odróżnić ten teren wydobywania rudy od Starego Zagłębia Miedziowego, zlokalizowanego między Bolesławcem a Złotoryją.

wielki odsetek zespołów istniejących w szkole (jest to jedna klasa na poziomie technikum o specjalności technik podziemnej eksploatacji kopalni innych niż węgiel kamienny i jeden zespół w szkole branżowej I stopnia, również o specjalności górnik podziemnej eksploatacji kopalni innych niż węgiel), niemniej szkoła jest nie tylko pierwszą, ale i jedyną w regionie placówką prowadzącą edukację górniczą nieprzerwanie od 1963 r. Szkoła, obok kształcenia młodych ludzi, podejmuje też działania służące kultywowaniu i popularyzowaniu tradycji górniczych. Zachowaniu pamięci o szkole służą kroniki prowadzone nieprzerwanie od r. szk. 1963/1964 do czasów współczesnych, jak też obchodzone jubileusze. Przy okazji każdego z nich powstają wydawnictwa okolicznościowe<sup>2</sup>, zawierające rys historyczny, ale przede wszystkim prezentujące najważniejsze osiągnięcia szkoły w charakteryzowanym okresie, przedrukowujące listy absolwentów, nauczycieli, czasami zawierające wspomnienia. Brakuje monografii, która w sposób kompleksowy przedstawiałaby historię szkolnictwa górniczego w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym, przypominała okoliczności jego powstania, jak i podkreśliła jego znaczenie w przygotowywaniu kadr dla Zagłębia oraz kształtowaniu tradycji górniczej, która miała i ma wpływ na tożsamość regionu.

W poniższym artykule przedstawione zostaną: geneza szkolnictwa górniczego (ze zwróceniem uwagi na zależność między rozwojem przemysłu a kształtowaniem się oświaty przygotowującej do zdobycia zawodu), rys historyczny kształcenia oraz sama placówka „jubileuszowa” w początkach swojej działalności, czyli w okresie, kiedy była szkołą resortową i podlegała Kombinatowi Górniczo-Hutniczemu Miedzi<sup>3</sup>. Materiał źródłowy pomocny w przygotowaniu artykułu zgromadzony jest w Archiwum Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie. Placówka przechowuje kopie dokumentów dotyczących powstania szkoły, jak i zmian strukturalnych, którym podlegała. Ciekawych informacji na temat funkcjonowania szkoły dostarczają kroniki i wydawnictwa jubileuszowe, choć, jak już zaznaczono, odnajdujemy w nich jedynie wyselekcjonowane informacje. Kroniki są przede wszystkim źródłem fotografii oraz dokumentują różne aspekty życia szkolnego. Charakteryzują ponadto wyposażenie placówki, prezentują tradycje szkolne, obchodzone uroczystości, opisują różne formy zajęć pozaszkolnych. Nie są jednak źródłem w pełni obiektywnym. Ich założeniem nie jest pokazanie wszystkiego, co wydarzyło się w życiu szkoły, ale raczej tego,

<sup>2</sup> Często nazywane monografiami, ale z całościowym przedstawieniem historii oraz funkcjonowania szkoły niewiele mają wspólnego. Zob. <https://zs1.lubin.pl/o-nas/historia> [12.06.2023].

<sup>3</sup> Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi powstał 1.05.1961 r. Firma miała odpowiadać za budowę i nadzór nad kopalniami, hutami i zakładami wzbogacania rudy, jak też przedsiębiorstwami pomocniczymi. Przechodził zmiany strukturalne, ale od września 1991 r. stanowi spółkę Skarbu Państwa pod nazwą KGHM Polska Miedź S.A., <https://kgbm.com/pl/o-nas/historia> [12.06.2023].

co szkoła „chce pokazać”, czym pragnie się pochwalić. Dodatkowo kroniki pochodzące z okresu PRL często są „przepełnione” obowiązującą wówczas ideologią<sup>4</sup>. Z dokumentów archiwalnych warto wspomnieć te przechowywane w oddziale legnickim Archiwum Państwowego we Wrocławiu w dwóch zespołach – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej<sup>5</sup> oraz Zespole Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie 1963–1998. Zgromadzone w tym ostatnim zespole materiały częściowo pokrywają się z dostępnymi w archiwum szkolnym. Nowymi źródłami są protokoły: rad pedagogicznych<sup>6</sup>, spotkań komisji wychowawczej, komisji budżetowej oraz formularze statystyczne<sup>7</sup>. Dokumenty dotyczące powstania szkół górniczych, ich zmian strukturalnych oraz przekazania przez Kombinat Górniczo-Hutniczy placówek Kuratorium, odnajdziemy też w Archiwum Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi. Pomocna przy realizacji tematu okazała się lokalna prasa: „Wiadomości Legnickie”, „Nowa Miedź”, „Konkrety”. Artykuły drukowane w tych periodykach pokazują, że zagadnienie szkolnictwa górniczego interesowało lokalną społeczność.

## Odkrycie miedzi

Powstanie Nowego Zagłębia związane było z odkryciem 23 marca 1957 r. w okolicach Sieroszowic rud miedzi przez Jana Wyżykowskiego<sup>8</sup>. Pierwsze ze strony polskiej prace badawcze dotyczące możliwości surowcowych terenów na północ od Wrocławia prowadził znany geolog okresu międzywojennego, który organizował Wydział Geologiczny na Politechnice Wrocławskiej, prof. Józef Zwierzycki. W jego publikacjach pojawiły się sugestie o potrzebie badania spągowych utworów cechsztynu ze względu na możliwość występowania w nich miedzi na północ od Wrocławia. Opracował także mapę bloku przedsudeckie-

<sup>4</sup> O specyfice źródeł szkolnych i skomplikowanym procesie ich analizy zob. P. Gołdyn, *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku. Sprawozdania szkolne, protokoły rad pedagogicznych, kroniki szkolne*, Poznań 2019.

<sup>5</sup> W zespole tym odnajdujemy źródła dotyczące okoliczności powstania szkolnictwa górniczego w Lubinie.

<sup>6</sup> Źródła w podanym zespole są zdekompletowane.

<sup>7</sup> Najprawdopodobniej szkoła, zanim oddała dokumenty do archiwum, przygotowała sobie kopie. W Zespole znajduje się jednak kilka protokołów Rad Pedagogicznych, które można wykorzystać przy charakterystyce m.in. systemu wychowawczego szkoły, poziomu nauczania, zajęć pozalekcyjnych i działalności organizacyjnej.

<sup>8</sup> Jan Wyżykowski (1917–1973), geolog, dr; absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego, odkrywca złóż miedzi na obszarze Sieroszowice-Lubin, twórca projektu poszukiwań cechsztyńskich rud miedzi na obszarze zachodniej części monokliny przedsudeckiej, perykliny Żar i niecki północno-sudeckiej (lipiec 1973 r.). E. Gospodarzyk, *Z dziejów badań i poszukiwań złóż rud miedzi w Polsce w ostatnim 30-leciu*, „Przegląd Geologiczny” 1976, nr 4, s. 181–185.

go i jego najbliższego otoczenia. Konieczność prowadzenia prac poszukiwawczych w tym rejonie postulowali także Roman Krajewski i Antoni Graniczny z Państwowego Instytutu Geologicznego. Od stycznia 1951 r. program poszukiwawczy rud miedzi tworzył już J. Wyżykowski. Pierwsze penetracyjne wiercenia górnicze rozpoczęto w Okraszynie, a następnie w rejonie Słupca i Nowej Rudy. Nie przyniosły one efektu, stąd w 1954 r. rozpoczęto wiercenia otworów na obszarze między Głogowem a Bolesławcem. W tym samym czasie prace poszukiwawcze koło Wschowy prowadził przemysł naftowy<sup>9</sup>. W kwietniu 1955 r. odwiertów dokonano w Gromadce, następnie Ruszowicach i Gaikach. W ostatnim przypadku była szansa dotarcia do złoża, ale ze względu na awarię sprzętu wiertniczego zakończono pracę 280 metrów nad nim. Dnia 29 lipca w Wygnańcach rozpoczęto odwiert „Wschowa Geo 1” (te odwierty prowadzone były przez przemysł naftowy szukający tutaj gazu i ropy), w którym w styczniu 1956 r. osiągnięto warstwę łupka miedzionośnego, co potwierdziło teorię, że złoża rudy znajdują się na północ poza rejonem Wrocławia. Koncepcja opracowana przez Wyżykowskiego od początku miała wielu przeciwników, również w najbliższym otoczeniu badacza. Wśród argumentów przeczących jej zasadności pojawiały się opinie, że gdyby miedź występowała na wspomnianym obszarze, to na pewno odkryliby ją geolodzy niemieccy oraz że złoża cynku, miedzi i ołowiu (zgodnie z badaniami okresu międzywojennego) zalegają na głębokości do 400 metrów. J. Wyżykowski proponował głębsze wiercenia. Z niespodziewaną pomocą odkrywcy przyszła uchwała rządu nr 1018/55 z 17 grudnia 1955 r., która zobowiązywała PIG do odkrycia złóż miedzi dla potrzeb gospodarki krajowej<sup>10</sup>. Socjalistyczne państwo potrzebowało sukcesu „surowcowego”. Dodatkowo potwierdzenie z odwiertu w Wygnańcach pozwoliło na rozpoczęcie dalszych czterech wierceń w Sieroszowicach, Lubinie, Koźlicach i Dzikowie. 23 marca 1957 r. natrafiono na rudę miedzi w okolicach Sieroszowic, a 8 sierpnia kolejny otwór potwierdził istnienie złóż miedzionośnych w okolicach Lubina<sup>11</sup>. Na ich podstawie Wyżykowski przygotował 4 kwietnia 1959 r. pierwszą dokumentację złoża, potwierdzając w niej tezę ciągłości mineralizacji w obszarze między Lubinem a Sieroszowicami i ujawniając na powierzchni 175 km<sup>2</sup> zasoby rudy w ilości 1364 Mg ton, zawierające 19 339 tysięcy Mg metalu.

Kolejnym etapem badań było rozpoznanie strefy występowania cechsztynu oraz określenie stopnia jego zmineralizowania na obszarze znajdującym się

<sup>9</sup> A. Lisowski, *Geologia na wagę miedzi*, „Nowa Miedź” 1972, nr 11, s. 1, 5.

<sup>10</sup> O koncepcjach J. Wyżykowskiego zob. E. Gospodarczyk, *Z dziejów badań*, s. 181–185.

<sup>11</sup> W otworze wiertniczym w Sieroszowicach na głębokości 655,95–658,70 nawiercono serię miedzionośną miąższości 2,25, o średniej zawartości 1,4% miedzi, natomiast w Lubinie na głębokości 601,20–603,50 o miąższości 2,30 i średniej zawartości 1,69 Cu. E. Gospodarczyk, *Z dziejów badań*, s. 183.

w kierunku północno-zachodnim i północno-wschodnim od złoża. Realizacja opracowanego pod kierunkiem J. Wyżykowskiego w 1964 r. „Generalnego projektu poszukiwań rud miedzi” umożliwiła w 1971 r. określenie – głównie na podstawie otworów wiertniczych Głogów IG-1 i Gawrony IG-1 – zasobów perspektywicznych na obszarze o powierzchni 192 km<sup>2</sup>. Ostatnim etapem miała być realizacja planu poszukiwania rud miedzi na obszarze zachodniej części monokliny przedsudeckiej, perykliny Żar i niecki północnosudeckiej<sup>12</sup>.

Odkrycie rud miedzi najpierw w okolicach Sieroszowic, a następnie w okolicach Lubina i Polkowic zapoczątkowało budowę pierwszych kopalń, a w dalszej perspektywie powstanie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego i ogromny rozwój regionu.

### **Geneza i zarys historii szkolnictwa górniczego w Lubinie**

Przeobrażenia w regionie, które nastąpiły pod wpływem budowy Nowego Zagłębia Miedziowego, nie pozostały bez wpływu na oświatę. Zmiana liczebności mieszkańców obszaru Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego<sup>13</sup> wymusiła budowę nowych szkół podstawowych, ale przede wszystkim rzutowała na powstanie placówek, które pozwoliłyby na zdobycie potrzebnych do pracy kwalifikacji: „wzrost zapotrzebowania na wykwalifikowaną siłę roboczą jest czynnikiem wpływającym na rozwój sieci szkół”<sup>14</sup>. Cały przemysł wydobywczy skupiony był na terenie powiatu lubińskiego, więc to przede wszystkim Lubin i jego okolice uczestniczyły we wszystkich zmianach, również tych dotyczących szkolnictwa, którym podlegał teren miedziowy. Przed budową kombinatu miedziowego na terenie obszaru lubińskiego istniały tylko szkoły rolnicze, a jedyną pełną szkołą średnią było Liceum Ogólnokształcące. Powstanie szkolnictwa zawodowego, które pozwoliło na zdobycie kwalifikacji poza zawodem rolniczym, było wynikiem odkrycia miedzi. Oddelegowywanie do pracy na terenie Nowego Zagłębia osób ze starego Zagłębia czy Górnego Śląska

<sup>12</sup> Informacje o odkryciu miedzi B. Techmańska, *Jan Wyżykowski – odkrywca „wielkiej miedzi”*, [w:] *Nauka*, red. G. Pańko, M. Skotnicka-Palka, B. Techmańska, Wrocław 2014, s. 259–269.

<sup>13</sup> Liczba ludności w powiecie lubińskim wynosiła w 1960 r. – 33 425, a w 1970 r. – 66 260. Warto zauważyć, że wzrost nastąpił na terenie całego LGOM, ale największą dynamiką charakteryzował się Lubin. Przybywali tam przede wszystkim młodzi mężczyźni, z których ok. 70% nie przekroczyło 40 roku życia. W 1960 r. Lubin liczył ok. 5500 mieszkańców, a w 1970 r. prawie 28 500. A. Dunaj, *Rozwój region i jego społeczne skutki*, [w:] *Monografia KGHM Polska Miedź SA*, Lubin 1996, s. 57; S. Pelczar, *Młodość Zagłębia*, „Konkrety” 1972, nr 10, s. 8–9.

<sup>14</sup> I. Kociszewska, *Kształcenie młodzieży wiejskiej Zagłębia Miedziowego*, [w:] *Dolnośląski Okręg Miedziowy 1960–1970. Początki przemian społeczno-ekonomicznych*, red. S. Golachowski, A. Zagożdżon, Wrocław-Warszawa 1974, s. 149.

nie zaspakajało potrzeb miejscowego rynku. Fala migracji zarobkowej<sup>15</sup>, która objęła mieszkańców pochodzących ze wszystkich regionów kraju, zmobilizowała władze do stworzenia chętnym warunków do zdobycia odpowiedniego wykształcenia. Dawała również miejscowym szansę znalezienia lepiej płatnej pracy poza obszarem rolniczym<sup>16</sup>.

Dotychczasowy rynek oświatowy w zakresie szkolnictwa zawodowego, jak wcześniej wspomniano, nie oferował zbyt szerokiego wachlarza możliwości. Ciekawe też, że przed podjęciem inwestycji oraz na wczesnym etapie jej realizacji nie zadbano o utworzenie na terenie powiatu lubińskiego ani jednej szkoły zawodowej, przygotowującej pracowników dla potrzeb przemysłu miedziowego. Perspektywiczny plan oświatowy powiatu lubińskiego na lata 1960–1965 początkowo uwzględniał tylko utworzenie nowych szkół podstawowych (wychodząc z założenia, że nastąpi wzrost liczby dzieci ze względu na pojawienie się mieszkańców przybywających do pracy w przemyśle miedziowym)<sup>17</sup>. Podkreślano też, że zmienia się charakter powiatu z rolniczego na robotniczo-przemysłowy, ale wzięto pod uwagę tylko konieczność stworzenia szkół dla dorosłych, które będą kształciły w zakresie szkoły podstawowej (określono potrzeby powiatu na ok. 2000 osób), 11 szkół przygotowujących do pracy w rolnictwie i ani jednej szkoły przygotowującej do pracy w zawodach pozarolniczych<sup>18</sup>. Próba doraźnego rozwiązania problemu było podjęcie przez Kolegium Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych uchwały zobowiązującej podległe mu przedsiębiorstwa do udzielenia pomocy kadrowej i szkoleniowej KGHM w Lubinie. Zgodnie z tym postanowieniem zakłady górnicze starego Zagłębia Miedziowego „Konrad”, „Lena”, „Nowy Kościół” oraz z Górnego Śląska „Orzeł Biały” i „Bolesław” miały skierować do KGHM swoich pracowników i absolwentów przyzakładowych szkół górniczych. Biorąc jednak pod uwagę, że potrzeby miejscowe w zakresie

---

<sup>15</sup> „Uprzednio rolniczy charakter i stosunkowo słabe zaludnienie regionu sprawiły, że w pierwszych latach szybkiego inwestowania miejscowe zasoby męskiej siły roboczej nie mogły zaspokoić popytu nawet w zakresie sił niewykwalifikowanych”. W. Iżyk, *Ludność LGOM w okresie budowy inwestycji miedziowych*, [w:] *Dolnośląski Okręg Miedziowy*, s.162.

<sup>16</sup> Odływ mieszkańców terenów wiejskich na korzyść przemysłu i budownictwa był wyraźny. Na terenie LGOM było to ok. 7 tysięcy Osób, z tym, że część stanowili tzw. chłopo-robotnicy (nie porzucali pracy w gospodarstwie, prowadząc ją równoległe z zatrudnieniem w przemyśle). Odływ młodzieży ze wsi do pracy w przemyśle zaznaczył się najwyraźniej w powiecie lubińskim. Jak oceniano, „młodzież wiejska stanowiła ważne źródło dla Kombinatu”. A. Dunaj, *Rozwój regionu*, s. 59.

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Legnicy [AP Legnica], Prezydium Powiatowej Rady Narodowej [PPRN], sygn. 635, Sprawozdanie opisowe do planu 5-letniego Inspektoratu Oświaty w Lubinie, k. 1–6.

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 5.

wykwalifikowanej kadry<sup>19</sup> były znacznie większe, rozpoczęły się starania, które doprowadziły do modyfikacji dotychczasowej polityki oświatowej. Już w listopadzie 1962 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej podjęło uchwałę o uruchomieniu szkół górniczych. W uzasadnieniu napisano, że „umożliwi to naszej młodzieży zdobywanie zawodu na miejscu i odciążą jedyną szkołę średnią w mieście – LO”<sup>20</sup>, dodając, że realizacja tej uchwały byłaby z korzyścią nie tylko dla młodzieży, ale również dla samego KGHM, który przeznacza znaczne środki finansowe na import robotników kwalifikowanych. Wówczas też zauważono, że szkoły górnicze na pewno będą atrakcyjne dla uczniów, należy więc uwzględnić ograniczenie rekrutacji do Szkół Przesposobienia Rolniczego. Lokalne władze obawiały się również trudności w kompletowaniu grona pedagogicznego dla powstającej szkoły, zwłaszcza że w przypadku szkolnictwa zawodowego potrzebna była kadra przygotowana merytorycznie do prowadzenia przedmiotów specjalistycznych, zawodowych. Okazało się jednak, że wraz z mężczyznami chętnymi do pracy w KGHM przybywały ich żony, z których wiele podjęło pracę pedagogiczną. Wśród nich znalazły się także panie posiadające przygotowanie techniczne<sup>21</sup>. Wydział Oświaty i Kultury PRN w Lubinie po „badaniu rynku”<sup>22</sup> uznał, że zarówno w Lubinie, jak i okolicy (Osiek, Polkowice, Chocianów, Rudna, Siedlce, Obora) znajdują się chętni do pobierania nauki<sup>23</sup>. Pierwsze lata istnienia szkół górniczych pokazały też, że chętni do pracy w górnictwie rekrutowali się z terenu całej Polski, co wymusiło budowę internatu, który zaspokoiłby potrzeby mieszkaniowe uczniów. Młodzież z sąsiednich miejscowości dojeżdżała początkowo autobusami, dowożącymi górników do kopalń<sup>24</sup>. Dopiero po kilku latach udało się

<sup>19</sup> Liczba uczniów szkół zawodowych w powiecie lubińskim między 1960 a 1970 r. wzrosła 18-krotnie. A. Dunaj, *Rozwój regionu*, s. 57.

<sup>20</sup> AP Legnica, PPRN, sygn. 632, Uchwała PPRN nr 13/62.

<sup>21</sup> Jedną z nich była Zofia Biela, absolwentka Akademii Górniczo-Hutniczej, która przybyła do Lubina w 1965 r. i przez wiele lat prowadziła zajęcia z górnictwa w Zespole Szkół Górniczych im. S. Matuszczaka. Zob. *Zespół Szkół Górniczych im. S. Matuszczaka KGHM Lubin*, red. A. Treutz, Lubin 1983, s. 36.

<sup>22</sup> „Przeprowadzona w grudniu 1962 r. ankieta wśród pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budujących Kombinat wykazała, że wielu z nich podjęłoby naukę w wypadku utworzenia w Lubinie Technikum Górniczego”. Archiwum KGHM, Szkoły górnicze, sygn. 13/1, Pismo KGHM do MPC z dn. 25.05.1963 r. (SB 694/63) dot. wydania aktu erekcyjnego dla Technikum Górniczego dla Pracujących w Lubinie, k. 2; *Zespół Szkół Górniczych im. S. Matuszczaka*, s. 36.

<sup>23</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo PPRN, Wydział Oświaty i Kultury w Lubinie do KGHM dotyczące warunków utworzenia ZSG i TG w roku szkolnym 1963/1964 z dn. 30.06.1963 r.

<sup>24</sup> Doprowadzało to często do autobusowych konfliktów: „W Lubinie zdarzył się niedawno następujący wypadek. Pod gmach Komendy Powiatowej MO zajeżdżał autobus, którym wozi się normalnie na szychtë górników. Tym razem pasażerami autobusu byli uczniowie Technikum i Zasadniczej Szkoły Górniczej, którzy – tłumaczył kierowca – jechali bezprawnie z Polkowic do Lubina.

uruchomić komunikację międzymiastową, która rozwiązała problemy z dotarciem na czas na zajęcia lekcyjne. Miejscowe władze rozpoczęły także poszukiwania odpowiedniego locum dla przyszłej szkoły górniczej. Ze względu jednak na konieczność przeprowadzenia podstawowych remontów ustalono, że czasowo wypożyczone zostaną sale lekcyjne w budynku Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej 1000-latki<sup>25</sup>. Nowy budynek, który stanowi siedzibę szkoły do dnia dzisiejszego, placówka otrzymała w kolejnym roku szkolnym. Gmach jest kojarzony przez wszystkich mieszkańców Lubina, jak też odwiedzających miasto. Budowla z czerwonej cegły (przez uczniów znana „Ceglaną”), o ciekawej architekturze, powstała pod koniec XIX w. jako siedziba kawalerii pruskiego cesarza Wilhelma II. Do końca II wojny światowej nie zmieniła swojego przeznaczenia – stacjonowały tu różne formacje wojsk niemieckich. W 1945 r. budynek został zajęty przez wojska Armii Radzieckiej. Na początku lat sześćdziesiątych XX w. podjęto decyzję o jego remoncie i przeznaczeniu na potrzeby szkolnictwa górniczego. Kadre nauczycielską przedmiotów ogólnych stanowili pedagodzy liceum, a przedmiotów zawodowych uczyli pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi<sup>26</sup> i Kombinat. Wśród pierwszych nauczycieli znaleźli się: Zbigniew Heksel, Bernard Strokosz, Zdzisław Leszczyński, Władysława Zagórska, Witold Rotkiewicz, Wiktoria Waszewska, Kazimierz Dubiński, Stefan Marcinkowski, Andrzej Raba, Wojciech Salski<sup>27</sup>. Dnia 1 września 1963 r. w Lubinie rozpoczęła działalność Zasadnicza Szkoła Górnicza<sup>28</sup>, kształcąca w specjalnościach górnik rud i elektromechanik urządzeń górniczych, oraz 3-letnie Technikum

---

Trudno nawet gniewać się na kierowcę. Wytykać mu bezduszność. W zasadzie zrobił to, co do niego należało. Chłopcy jechali przecież nielegalnie. – A czym mamy dojeżdżać? – pytali chłopcy, kiedy chciano wlepić im po mandacie”. *Nadzieje w sąsiednim powiecie*, „Wiadomości Legnickie” 1965, nr 7, s. 1–2 (internat mógł przyjąć tylko 150 uczniów).

<sup>25</sup> Na pewno warunki lokalowe nie były najlepsze, ponieważ dwa budynki musiały pomieścić kilka szkół: SP, LO, ZSG, Technikum Górnicze dla Pracujących oraz Uniwersytet Robotniczy. Z. Gawroński, *Przed pierwszym dzwonkiem*, „Wiadomości Legnickie” 1965, nr 35, s. 1, 5. Z drugiej strony, potrzeby powiatu na wykwalifikowaną kadrę zmuszały do poświęceń. Na temat lokalizacji szkoły czytamy też w piśmie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej do KGHM z dn. 30.06.1963 r., Archiwum Zespołu Szkół nr 1. W 1963 r. zapotrzebowanie na pracowników w powiecie lubińskim było o prawie 20% większe niż rok wcześniej. „Na 1933 miejsc dla robotników wykwalifikowanych przyjęto zaledwie 724 osoby. Na 2238 miejsc dla robotników niewykwalifikowanych przyjęto do pracy 1024, a na 292 miejsca dla pracowników umysłowych przyjęto 134 osoby”. Ibidem.

<sup>26</sup> Przedsiębiorstwo powstało w 1960 r. jako Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi (PBKRM). Obecnie nadal działa pod nazwą PBK, czyli Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń, <https://pebeka.pl/kim-jestesmy#history> [13.06.2023].

<sup>27</sup> *X lat Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud*, „Nowa Miedź” 1973, nr 16, s. 3.

<sup>28</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego z dn. 30.07.1963 r. (PP III-5420/36/63r).



Górnictwo dla Pracujących Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi<sup>29</sup>. Nauka w technikum miała być prowadzona w specjalnościach: górnictwo rud metali nieżelaznych i elektromechanika górnicza<sup>30</sup>. Po podjęciu decyzji o powstaniu szkół przez ministra przemysłu ciężkiego, zarządzenie w tej sprawie wydał dyrektor naczelny Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie. Tym samym zarządzeniem została powołana komisja weryfikacyjna dla kandydatów do Technikum Górniczego w składzie: A. Polewiak, J. Kumor, K. Dubiński, S. Olejnik, Cz. Kowalak, M. Ulrych, K. Rączka<sup>31</sup>. Na dyrektora szkoły zaproponowano Czesława Kowalaka i propozycja ta została zaakceptowana. Powołano też komisję programową do zatwierdzenia programów nauczania dla ZSZ i Technikum Górniczego w składzie: A. Tatar, D. Grzanka, W. Salski, Z. Dychtowiec, Cz. Kowalak, P. Lichota<sup>32</sup>. Najprawdopodobniej też Kombinat udzielił wsparcia finansowego Technikum, ponieważ władze oświatowe nie przewidziały w budżecie na 1963 r. finansów na jego działalność<sup>33</sup>. Technikum dla pracujących odegrało szczególną rolę w budowie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego – pierwsi absolwenci zasilili kadrę dozoru technicznego. Wielu z nich pełniło funkcję sztygarów, kierowników oddziałów, dyspozytorów ruchu kopalni. Niestety, trudno jest podać dane statystyczne<sup>34</sup>. Na pewno absolwentem szkoły (choć w latach późniejszych, i już szkoły dla młodzieży niepracującej) był jeden z wiceprezesów KGHM oraz trzech dyrektorów naczelnych kopalń, kilku wicedyrektorów i dyspozytorów.

Kadra dydaktyczna pierwszych szkół górniczych była skromna – tylko dziesięciu nauczycieli (funkcję dyrektora po Czesławie Kowalaku przejął w 1965 r. Mieczysław Łaniewski)<sup>35</sup>. Do szkoły początkowo uczęszczało 200 uczniów,

<sup>29</sup> Opiekę nad nim sprawował Edward Jędrkowiak. Także w Technikum wieczorowym powstał wydział o specjalności elektrycznej.

<sup>30</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego z dn. 31.07.1963 r. (PP III-5421/36/63r.).

<sup>31</sup> Pozostawiono inicjały imion, ponieważ nie udało się ustalić wszystkich danych.

<sup>32</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Zarządzenie nr 38/63 z dn. 31.08.1963 r. Jako powód podano „brak górniczych szkół zawodowych na terenie Zagłębia Legnicko-Głogowskiego oraz konieczność przygotowania wykwalifikowanych kadr dla powstającego przemysłu miedziowego”.

<sup>33</sup> Pomoc ze strony KGHM, a później zakładów patronackich ZG Lubin i ZG Polkowice była znacząca. Najlepszym uczniom fundowano stypendia, nagrody, a nawet wczasy nad morzem. J. Michalski, *Młode kadry dla górnictwa*, „Nowa Miedź” 1971, nr 11, s. 2. Za wsparcie udzielane szkole ZG Lubin KGHM został odznaczony w 1975 r. Medalem KEN, „Nowa Miedź” 1975, nr 19, s. 1–2.

<sup>34</sup> Niestety, szkoła nie prowadzi statystyk i nie śledzi losów swoich absolwentów. Ma informacje tylko o tych, którzy utrzymują z nią stały kontakt lub „chwali się” tymi, którzy osiągają stanowiska dyrektorów, prezesów.

<sup>35</sup> Pod koniec lat siedemdziesiątych było blisko 70 pedagogów. AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM 1963–1998, sygn. 2/31, k. 36.

natomiast w roku następnym liczba wzrosła już do 700. W pierwszym roku działalności szkoła zawodowa miała trzy klasy. Wśród przyjętych byli przede wszystkim mieszkańcy Lubina i pobliskich miejscowości, ponieważ dopiero w kolejnym roku szkolnym otwarto internat<sup>36</sup>. Zainteresowanie kształceniem górniczym spowodowało, że od kolejnego roku szkolnego zaczęło funkcjonować dzienne Technikum Górnicze Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego<sup>37</sup>. Lokalna prasa tak pisała o szkole: „Nauka w szkole miała trwać 5 lat i miała być prowadzona w specjalnościach związanych z górnictwem rud. Dyrektor KGHM był zobowiązany zapewnić niezbędne warunki dla sprawnego funkcjonowania szkoły. W pierwszych latach szkoła miała problemy nie tylko lokalowe, ale również z odbywaniem zajęć praktycznych. Pole szkoleniowe dla przyszłych górników zlokalizowane było na obszarze starego Zagłębia, niedaleko zamku Grodziec. Wejście do pola udostępnione jest upadową o nachyleniu 15 stopni, stąd wzięła się jego nazwa Upadowa Grodziec”<sup>38</sup>. Pole przystosowane było do zajęć powierzchniowych (prowadzonych dla młodszych uczniów) i dołowych (dla uczniów ostatnich klas). Opiekę nad szkolonymi sprawował Stanisław Welna, a wspomagali go nauczyciele zawodu i instruktorzy posiadający potrzebne zatwierdzenia.

Niestety, przygotowana kadra okazała się jedynym atutem. Poza tym pole szkoleniowe wyposażone było w przestarzałe maszyny i urządzenia górnicze, które nie gwarantowały nabycia odpowiedniej wiedzy przez przyszłych pracowników Zagłębia. Często też sami zainteresowani musieli remontować i odwadniać chodniki, żeby można było prowadzić zajęcia. Początki kształcenia były też trudne ze względu na oddalenie terenu, na którym odbywały się zajęcia praktyczne. Internat dla przyszłych adeptów górnictwa zlokalizowany był w Warcie Bolesławieckiej, znajdującej się 57 km od Lubina, co spowodowało podział uczniów na dwie grupy „szkoleniowe”. Jedna przyjeżdżała do Warty w poniedziałek i odbywała zajęcia praktyczne do środy, a druga w czwartek i wracała do Lubina w sobotę. Na miejscu w Lubinie znajdowały się tylko chodniki szkoleniowe (w piwnicach kompleksu na Kościuszki). Dopiero od września 1970 r. „dla zajęć praktycznych uczni[ów]<sup>39</sup> ZSG i TGR przeznaczono pole wschodnie ZG Polkowice”<sup>40</sup>. Szkoły

<sup>36</sup> Internat otwarto w 1965 r., mieszkało w nim około 40% uczniów. J. Michalski, *Młode kadry*, s. 2. Pierwszym kierownikiem internatu został Stanisław Śnieg. O powstaniu szkoły zob. *Szkoła górnicza*, „Wiadomości Legnickie” 1963, nr 29, s. 4.

<sup>37</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo MPC z dn. 8.08.1964 r. do Dyrektora Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w budowie (PP III-5444/B/64).

<sup>38</sup> *Kuźnia młodych kadr*, „Nowa Miedź” 1969, nr 2, s. 6.

<sup>39</sup> W oryginale: uczni.

<sup>40</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo dyrektora ZG Polkowice do Dyrekcji ZSG z dn. 24.08.1970 r. (D-64/70/5439).

górnictwa borykały się też z problemem „odpływu” kadry do nauczania przedmiotów zawodowych. Osoby, które przybywały na teren Zagłębia, a posiadały przygotowanie merytoryczne zawodowe, najczęściej przechodziły do pracy w przemyśle. Prowadzenie zajęć z uczniami nie zawsze dawało satysfakcję oraz nie było właściwie wynagradzane. Absolwent zasadniczej szkoły zawodowej zarabiał kilka razy więcej niż jego nauczyciel. W pierwszych latach funkcjonowania szkoły brakowało też jednoznacznie sprecyzowanych programów nauczania dla górnictwa miedziowego. Poza tym szkoła przyjmowała wszystkich chętnych, nie było faktycznie żadnej selekcji, co także utrudniało proces dydaktyczny<sup>41</sup>. Ze względu jednak na zapotrzebowanie budujących się kopalń, w kolejnych latach szkoła górnicza rozwijała się i poszerzała swoją ofertę edukacyjną, np. 1 września 1966 r. pojawiła się w Technikum dla Pracujących specjalność laborant chemiczny<sup>42</sup>, a od 1 września 1969 r. zaczęło funkcjonować Technikum Górnicze dla Młodzieży Niepracującej na podbudowie zasadniczej szkoły górniczej (nauka miała trwać trzy lata i być prowadzona w specjalnościach: eksploatacja maszyn i urządzeń mechanicznych górnictwa podziemnego)<sup>43</sup>. W 1969 r. doszło do podziału kształcenia górniczego – odtąd funkcjonowały dwie placówki: Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie przy ul. Kościuszki (patronował mu prof. Bolesław Krupiński<sup>44</sup>), w skład którego wchodziły: Technikum Górnictwa Rud Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Technikum Górnicze dla Młodzieży Niepracującej na podbudowie Zasadniczej Szkoły Górniczej, Technikum Górnicze dla Pracujących na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zakładów Górniczych Lubin KGHM w Lubinie<sup>45</sup> oraz Zespół Szkół Górniczych ZG „Lubin” przy ul. Legnickiej<sup>46</sup> (który we wrześniu 1979 r. przyjął imię Stanisława Matuszczaka).

<sup>41</sup> „Brak odpowiedniej selekcji przyczynia nauczycielom znacznych kłopotów w kształceniu i wychowaniu przyszłych górników”. Z. Janiszewski, *Problemy ze szkolnego podwórka*, „Nowa Miedź” 1969, nr 13, s. 2. Już po pierwszej klasie odpadało ok. 10% uczniów. J. Szafflik, *Nowy model szkoły górniczej*, „Nowa Miedź” 1971, nr 18, s. 3.

<sup>42</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych do ZSG z dn. 23.08.2008 r. (1134/6431/66).

<sup>43</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego do dyrektora KGHM z dn. 28.04.1969 r. (1603/69).

<sup>44</sup> Bolesław Krupiński został patronem szkoły dn. 30.10.1973 r., Kronika szkoły, s. 106.

<sup>45</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego do Dyrektora Generalnego zjednoczenia górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych z dn. 8.07.1972 r. (KS-II-N-1462-20/72).

<sup>46</sup> W 1973 r. Zespół miał 718 uczniów, 52 nauczycieli, 51 instruktorów praktycznej nauki zawodu. Posiadał 17 pracowni przedmiotowych, warsztaty szkolne, pole szkoleniowe w ZG Lubin, kryty basen, salę gimnastyczną. AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie 1963–1998, sygn. 1/8, Sprawozdanie z działalności szkoły za II semestr roku szkolnego 1972/1973, k. 8.

Szkołami górniczymi opiekował się KGHM w Lubinie. Opieka związana była z powołaniem Ośrodka Szkolenia i Przygotowania Kadr dla KGHM przy Zakładzie Doświadczalnym CUPRUM w Lubinie, który miał koordynować i nadzorować „całokształt działalności szkół oraz udzielać niezbędnej pomocy merytorycznej”. Ośrodek ten opracował długofalowy plan zabezpieczenia kadr dla kopalnictwa i przeróbki miedzi. Współpracował z uczelniami w kraju, fundował stypendia, premie, nagrody rzeczowe, pomagał także w poszukiwaniu pracy dla żon „niezbędnych i wykwalifikowanych pracowników”<sup>47</sup>. Prowadził również kursy podnoszące kwalifikacje lub aktualizujące wiedzę, jak też studia podyplomowe<sup>48</sup>. Drugi obszar opieki wiązał się z finansowaniem. Zgodnie z zarządzeniem nr 15/79 dyrektora naczelnego Kombinatoru „w sprawie ujednoczenia stosowania świadczeń na rzecz wszystkich szkół zawodowych KGHM w Lubinie”<sup>49</sup>, ZG Lubin miały finansować działalność Zespołu Szkół Górniczych KGHM im. Stanisława Matuszczaka, a Zakłady Górnicze „Polkowice” zostały zobowiązane do finansowania działalności Zespołu Szkół Technicznych KGHM im. B. Krupińskiego<sup>50</sup> w Lubinie. Ten stan rzeczy istniał do 1993 r. – wówczas KGHM przekazał szkoły górnicze Kuratorium w Legnicy<sup>51</sup>. W dużej mierze był to wynik nasycenia rynku absolwentami szkół górniczych. Niemniej przez blisko 30 lat szkoły górnicze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem<sup>52</sup>. Kształcenie „na górników” w 1963 r. zaczynało 200 uczniów i „pod okiem” 10 nauczycieli, a r. szk. 1966/1967 zęgnął już prawie 700 słuchaczy i 30 pedagogów. Do czerwca 1994 r. liczba absolwentów szkoły przy ul. Kościuszki wyniosła w przypadku dziennych 2884 osoby i 2100 szkoły dla pracujących. Natomiast do czerwca 1994 r. ZSG ukończyło 4726 uczniów, Liceum Zawodowe 541, Technikum Górnicze na podbudowie ZSG 187, Zasadniczą Szkołę dla Pracujących 168 uczniów<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> T. Trzesalowa, *Kadry dla polskiego złota*, „Nowa Miedź” 1974, nr 16, s. 2.

<sup>48</sup> „Stereotyp górnika o silnych barach i z kilofem w ręku ustąpił miejsca pokoleniu ludzi równie twardych, ale o wiedzy nieporównywalnie wyższej, którą narzuca współczesna technika”. T. Trzesalowa, *Kadry*, s. 2.

<sup>49</sup> Archiwum KGHM, Akty wewnętrzne, sygn. 2/961, Zarządzenie nr DN/15/79 dyrektora Naczelnego Kombinatoru z dn. 28.05.1979 r.

<sup>50</sup> Bolesław Krupiński został patronem Zespołu Szkół ze względu na swoją karierę w górnictwie. Był dyrektorem technicznym centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, wiceministrem górnictwa, przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Górnictwa.

<sup>51</sup> Archiwum Zespołu Szkół nr 1, Tekst porozumienia z 23.06.1993 r.

<sup>52</sup> O atrakcyjności szkół górniczych w pierwszych latach decydowała możliwość zdobycia dobrze wynagradzanej pracy; później na pewno też tradycje rodzinne czy dobre warunki do zdobywania zawodu, które oferowała szkoła. Z. Gebhard, *Szkoła Gwarków*, „Konkrety” 1973, nr 23, s. 8–9.

<sup>53</sup> Dane za: *Lubin. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Lubin 1996, s. 226–227; AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM 1963–1998, sygn. 2/34, k. 12.

## Z życia szkoły – tradycje górnicze

Uczniowie szkół górniczych mieli również udział w powstaniu i kultywowaniu miejscowych tradycji górniczych. Ze względu na specyfikę szkoły w sposób szczególny był obchodzony 4 grudnia, czyli Dzień Górnika. Uczniowie uczestniczyli w akademii, podczas której poznawali tradycje i obyczaje górnicze. Akademię zawsze rozpoczynało odśpiewanie hymnu górniczego: „Niech żyje nam górniczy stan”. Wybrani uczniowie przyjmowani byli w poczet braci górniczej w czasie tzw. „skoku przez skórę”<sup>54</sup>. Na uroczystości te przychodzili przedstawiciele KGHM, absolwenci, a kiedyś zawsze obecni byli zasłużeni górnicy, przedstawiciele władz partyjnych i nierzadko państwowych. Przez kilka lat organizowany był w tym dniu konkurs dla chętnych uczniów: „Wiem wszystko o Zagłębiu Miedziowym”. Szkolne obchody zawsze kończyła biesiada dla wszystkich pracowników szkoły. Do dziś w placówce można podziwiać ekspozycję kufla z barbórkowych karczm (1968–2012)<sup>55</sup>. Warto zaznaczyć, że początkowo na zamówienie dyrekcji szkoły przygotowywała je Spółdzielnia Ceramiczna w Bolesławcu<sup>56</sup>. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że uczniowie najstarszych klas brali udział jako fukswie<sup>57</sup> w karczmach piwnych, pomagając w ich organizacji i tym samym poznając specyfikę tych uroczystości. W ramach upowszechniania tradycji uczniowie brali udział w imprezach poza szkołą, np. byli obecni podczas wręczania zasłużonym pracownikom kopalń Honorowej Szpady Górniczej<sup>58</sup>. Także jako Młode Lisy uczestniczyli w przemarszu przez ulice Lubina oraz w skoku przez skórę.

Największą wagę przywiązywano do tradycji w momencie powstania szkoły, i trudno się temu dziwić. Szkoła chciała wypracować jej podstawy, wpasowując ją w swój system wychowawczy. W pierwszych latach funkcjonowania placówki istniał zwyczaj uroczystego przyjmowania klas pierwszych w poczet przyszłej braci górniczej. Nowicjusze odbierali legitymacje z rąk dyrektora szkoły i składali uroczyste przyrzeczenie: „nie splamię dobrego imienia szkoły, a raczej

---

<sup>54</sup> Jest to jedna z tradycji górniczych, polegająca na przyjmowaniu nowicjuszy do stanu górniczego. Nowicjusz jest najpierw opasany lisią skórą, a później przez nią przeskakuje. Skóra jest trzymana przez starszych stażem górniczym.

<sup>55</sup> *Kronika Technikum Górnictwa Rud MPC i Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud 1963–1996*, s. 45.

<sup>56</sup> Obecne Zakłady Ceramiczne „Bolesławiec” w Bolesławcu.

<sup>57</sup> Forma zapożyczona z języka niemieckiego, inaczej młody lis, czyli kandydat do stanu górniczego.

<sup>58</sup> Szpadę górniczą otrzymują pracownicy przemysłu wydobywczego za długoletnią pracę. Kobiety pracujące w zakładach kombinackich otrzymują kordzik, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/stopnie-gornicze-honorowe-szpady-gornicze-i-mundury-gornicze-17018467> [12.06.2023].

służyć i sławić ją będą”. Na koniec roku natomiast uczestniczyli w inscenizacji „skoku przez skórę”.

O tym, że zwyczaje górnicze są pełne uroku niech świadczy poniższy fragment prezentujący inscenizację „Dnia Górnika” (scenariusz pochodzi z końca lat sześćdziesiątych):

„Niech żyją gwarkowie, niech żyje Starszyzna Górnicza! – słyhać okrzyki wśród odgłosów fanfar, gdy Lis Major prowadzi Młode Lisy na gody górnicze. Słyhać również słowa chóru: «idą teraz Lisy, lamp górniczych światła płoną, wielka chwila już nadchodzi, czeka na nich bratnie grono». Podobają się młode lisy – przyjmiemy ich, przyjmiemy, dawać ich tu a żywo, niech się pokażą. Lisy odpowiadają wymownymi przyśpiewkami, że zakon górników polskich jest im znan i trud, i kopalni mrok. Przyrzekają: «My ciągłym trudem lat, nieść chcemy nowy ład». Szybko zjawia się stary skryba, wydobywa ze skrzyni księgę, inkaust i pióro. Każdy nowy górnik musi w tej księdze złożyć swój podpis. Lisy proszą o przyjęcie do świetnego stanu górniczego i przyrzekają na sztandar – «służyć ofiarnym wysiłkiem i zdobytą wiedzą Polsce, stać na straży postępu i godności stanu górniczego». Każdy lis musi odpowiedzieć na pytania: nazwisko, narodowość, rodem?, przeskoczyć przez skórę, następnie zostaje nią przepasany i uderzony w ramię bardą i tym samym pasowany na górnika. Skryba ogłasza obecnym «żeśmy z woli starszych i wszystkich obecnych Młode Lisy na kopaczy pasowali i do stanu naszego wprowadzili»<sup>59</sup>.

W kultywowaniu tradycji pomagała orkiestra oraz chór. Orkiestra powstała w 1978 r., chór istniał od 1964 r.<sup>60</sup> W początkowym okresie swojej działalności w skład orkiestry wchodził wyłącznie uczniowie. Współcześnie trzon zespołu stanowią zawodowi muzycy, u boku których doskonalą swoje umiejętności uczniowie szkoły. O ile wcześniej orkiestra uświetniała przede wszystkim imprezy szkolne, o tyle obecnie poszerzyła repertuar i dzięki temu może tworzyć oprawę do bardzo różnorodnych uroczystości. Czasami Dzień Górnika miał oprócz artystycznego też inny wymiar, np. w 1973 r. odbyła się sesja naukowa. Na zaproszenie szkoły wzięli w niej udział profesorowie Politechniki Wrocławskiej<sup>61</sup>.

Uczestnicząc nie tylko w kultywowaniu tradycji górniczych, ale także w innych uroczystościach, uczniowie Technikum ubierają mundury szyte na wzór oryginalnych górniczych. W pierwszych latach funkcjonowania szkoły młodzież miała obowiązek noszenia do szkoły górniczych „mundurków”: „Szkola

<sup>59</sup> *Kronika Technikum Górnictwa Rud MPC i Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud 1963–1996*, s. 29.

<sup>60</sup> AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM 1963–1998, sygn.1/3; 1/8, Protokoły rad pedagogicznych z dn. 29.08.1964 r. i 28.09.1978 r., k. 4, 8.

<sup>61</sup> *Kronika Technikum Górnictwa Rud MPC i Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud 1963–1996*, s. 54.

górnicza więc mundurki uszyte były według wzoru obowiązującego w górnictwie w wersji służbowej, wykonane z materiału przypominającego koc w kolorze stalowym z metalowymi guzikami i herbem górniczym. Do tego koszula i krawat oraz czarne buty<sup>62</sup>.

Ze względu na to, że szkoła podlegała Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, a budujące się Zagłębie stanowiło ważny element planu gospodarczego, szkołę często odwiedzali przedstawiciele władz. W 1965 r. szkoła gościła delegację rządową z ministrem Franciszkiem Kaimem oraz rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej na czele<sup>63</sup>. W 1967 r. przybyła delegacja Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, w 1969 r. szkołę wizytował wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Waniołka, natomiast w 1987 r. ówczesny minister spraw zagranicznych, prof. Marian Orzechowski<sup>64</sup>. Ważnym (z ówczesnej perspektywy) wydarzeniem był wyjazd w 1974 r. grupy uczniów z opiekunem Pociągiem Przyjaźni do ZSRR. Była to nagroda za pracę w organizacjach społecznych (ZMS i ZHP). Uczniowie towarzyszyli wyróżnionym pracownikom Kombinatu<sup>65</sup>.

We wspomnieniach absolwentów Technikum Górnicze jest przedstawiane jako szkoła, w której nie tylko otrzymali szlify zawodowe, ale też placówka, która ich wychowała, przygotowała do radzenia sobie w sytuacjach trudnych, którą wspominają z ogromnym sentymentem. Nie można jednak nie dostrzec tego, że zintegrowanie młodzieży (przede wszystkim męskiej) z różnych środowisk i miejsc (pierwsi uczniowie pochodzili z różnych regionów kraju, stąd konieczność zorganizowania internatu), z różnymi przyzwyczajeniami, czasami trudno adaptującej się w nowym, pozadomowym środowisku, wymagało stałych i przemyślanych zabiegów wychowawczych: spotkań, rozmów, powołania świetlicy profilaktycznej czy organizacji warsztatów terapeutycznych<sup>66</sup>. Nie zawsze przy-

<sup>62</sup> Wspomnienia Alojzego Mikołajczaka, *50 lat szkolnictwa górniczego w Lubinie – Zespół Szkół nr 1 im. Prof. Bolesława Krupińskiego*, red. A. Ptasznik, D. Talarczyk, H. Stolaś, P. Klimaszewski, Lubin 2013, s. 66.

<sup>63</sup> *10 lat lubińskiego szkolnictwa górniczego*, tekst B. Piasecka, zdjęcia E. Jędrkowiak, Lubin 1973, s. 12–13.

<sup>64</sup> *Jubileusz 40-lecia szkolnictwa górniczego w Zespole Szkół nr 1 w Lubinie 1964–2004*, red. K. Drexler-Wawrzyniak, J. Jankoski, P. Klimaszewski, A. Morawiecki, B. Stasiak, T. Strzelecka, S. Wdowiak, Lubin 2004, s. 34.

<sup>65</sup> *Kronika Technikum Górnictwa Rud MPC i Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud 1963–1996*, s. 39.

<sup>66</sup> Protokoły Rad Pedagogicznych, jak i protokoły posiedzeń komisji wychowawczych wskazują wyraźnie, że problemów wychowawczych nie brakowało. Większość dotyczyła nadużywania alkoholu przez uczniów, nawet picia go na terenie szkoły podczas zabaw tanecznych, studniówek, wybryków chuligańskich. Pojawiały się zarzuty „niemoralnego prowadzenia się” uczniów. AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie 1963–1998, sygn. 1/8, Protokoły rad pedagogicznych z lat siedemdziesiątych, m.in.: 14.10.1970 r.; 23.02.1971 r., 20.08.1972 r., 29.09.1972 r., 10.09. i 27.10.1978 r.

nosiły one zamierzone efekty. Szkoła często przez lokalną społeczność była postrzegana jako środowisko „trudne wychowawczo”. Zdarzały się lata, że do matury przystępowała tylko jedna trzecia uczniów rozpoczynających szkołę<sup>67</sup>. Ale też należy podkreślić, że w szkole pracowało lub pracuje pokaźne grono absolwentów, a często uczęszczanie do niej jest swego rodzaju tradycją rodzinną. Mimo wspomnianych problemów wychowawczych szkoła bezsprzecznie wykształciła i nadal kształci nowe pokolenia pracowników kopalń i firm kombinacyjnych<sup>68</sup>, popularyzuje i zachowuje tradycje górnicze w środowisku.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Zespołu Szkół nr 1

Tekst porozumienia z 23 czerwca 1993 roku.

Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego do dyrektora KGHM z dn. 28.04.1969 r., (1603/69).

Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego do Dyrektora Generalnego zjednoczenia górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych z dn. 8.07.1972 r. (KS-II-N-1462-20/72).

Pismo Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych do ZSG z dn. 23.08.2008 r. (1134/6431/66).

Pismo dyrektora ZG Polkowice do Dyrekcji ZSG z dn. 24.08.1970 r. (D-64/70/5439).

Zarządzenie nr 38/63 z dn. 31.08.1963 r.

Pismo MPC z dn. 8.08.1964 r. do Dyrektora Kombinat Górnico-Hutniczego Miedzi w budowie (PP III-5444/B/64).

Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego z dn. 30.07.1963 r. (PP III-5420/36/63r).

Pismo Ministra Przemysłu Ciężkiego z dn. 31.07.1963 r. (PP III-5421/36/63r).

Pismo PPRN, Wydział Oświaty i Kultury w Lubinie do KGHM, dotyczące warunków utworzenia ZSG i TG w roku szkolnym 1963/1964 z dnia 30.04.1963 r.

### Archiwum KGHM

Akty wewnętrzne, sygn. 2/96.

Szkoły górnicze, sygn. 13/1.

<sup>67</sup> Niski poziom nauczania występował przede wszystkim na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. AP Legnica, Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie 1963–1998, sygn.1/4; 1/6; 1/8.

<sup>68</sup> Historia zatoczyła koło, ponieważ ówczesne klasy są znów objęte patronatem KGHM.



**Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Legnicy**

Zespół Szkół Technicznych Górnictwa Rud KGHM w Lubinie 1963–1998, sygn. 872.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, sygn. 632, 635.

*Kronika Technikum Górnictwa Rud MPC i Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud 1963–1996.*

**Literatura przedmiotu**

*10 lat lubińskiego szkolnictwa górniczego*, tekst B. Piasecka, zdjęcia E. Jędrkowiak, Lubin 1973.

*50 lat szkolnictwa górniczego w Lubinie – Zespół Szkół nr 1 im. Prof. Bolesława Krupińskiego*, red. A. Ptasznik, D. Talarczyk, H. Stolaś, P. Klimaszewski, Lubin 2013.

Dunaj A., *Rozwój region i jego społeczne skutki*, [w:] *Monografia KGHM Polska Miedź SA*, Lubin 1996, s. 50–67.

Gawroński Z., *Przed pierwszym dzwonkiem*, „Wiadomości Legnickie” 1965, nr 35.

Gebhard Z., *Szkola Gwarków*, „Konkrety” 1973, nr 23.

Gospodarczyk E., *Z dziejów badań i poszukiwań złóż rud miedzi w Polsce w ostatnim 30-leciu*, „Przegląd Geologiczny” 1976, nr 4, s. 181–185.

Iżyk W., *Ludność LGOM w okresie budowy inwestycji miedziowych*, [w:] *Dolnośląski Okręg Miedziowy 1960–1970. Początki przemian społeczno-ekonomicznych*, red. S. Golachowski, A. Zagożdżon, Wrocław-Warszawa 1974.

Janiszewski Z., *Problemy ze szkolnego podwórka*, „Nowa Miedź” 1969, nr 13.

*Jubileusz 40-lecia szkolnictwa górniczego w Zespole Szkół nr 1 w Lubinie 1964–2004*, red. K. Drexler-Wawrzyniak, J. Jankoski, P. Klimaszewski, A. Morawiecki, B. Stasiak, T. Strzelecka, S. Wdowiak, Lubin 2004.

Kociszewska I., *Kształcenie młodzieży wiejskiej Zagłębia Miedziowego*, [w:] *Dolnośląski Okręg Miedziowy 1960–1970. Początki przemian społeczno-ekonomicznych*, red. S. Golachowski, A. Zagożdżon, Wrocław-Warszawa 1974.

*Kuźnia młodych kadr*, „Nowa Miedź” 1969, nr 2.

Lisowski A., *Geologia na wagę miedzi*, „Nowa Miedź” 1972, nr 11.

*Lubin. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Lubin 1996.

Michalski J., *Młode kadry dla górnictwa*, „Nowa Miedź” 1971, nr 11.

*Nadzieje w sąsiednim powiecie*, „Wiadomości Legnickie” 1965, nr 7.

Pelczar S., *Młodość Zagłębia*, „Konkrety” 1972, nr 10.

Szaflik J., *Nowy model szkoły górniczej*, „Nowa Miedź” 1971, nr 18.

*Szkola górnicza*, „Wiadomości Legnickie” 1963, nr 29.

Techmańska B., *Jan Wyżykowski – odkrywca „wielkiej miedzi”*, [w:] *Nauka*, red. G. Pańko, M. Skotnicka-Palka, B. Techmańska, Wrocław 2014, s. 259–269.  
Trzesałowa T., *Kadry dla polskiego złota*, „Nowa Miedź” 1974, nr 16.  
*X lat Zespołu Szkół Technicznych Górnictwa Rud*, „Nowa Miedź” 1974, nr 16.  
*Zespół Szkół Górniczych im. S. Matuszczaka KGHM Lubin*, red. A. Treutz, Lubin 1983.

### Strony internetowe

<https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/stopnie-gornicze-honorowe-szpad-y-gornicze-i-mundur-y-gornicze-17018467> [12.06.2023].  
<https://zs1.lubin.pl/o-nas/historia> [12.06.2023].  
<https://kg hm.com/pl/o-nas/historia> [12.06.2023].  
<https://pebeka.pl/kim-jestesmy#history> [13.06.2023].

**Dr hab. Barbara Techmańska, prof. UW.**, Zakład Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Komisji Dydaktyki Historii PAN. Zainteresowania naukowe: historia szkolnictwa w XX w., historia społeczna Dolnego Śląska, problemy współczesnej edukacji historycznej. Publikacje (wybór): *Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej. Historia i współczesność*, Wrocław 2013, *Jan II Żagański. Niepokojny książę, sojusznik króla husyty (16.VI.1435–22.IX.1504)*, Kraków 2014, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Lomianki 2019.

Data zgłoszenia artykułu: 16 lipca 2023 r.

Data przyjęcia artykułu do druku: 16 listopada 2023 r.